

*młodym winem - drwili inni. Wtedy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił do nich donośnym głosem: Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów. Ci ludzie nie są pijani, jak przypuszczacie, bo jest dopiero trzecia godzina dnia, ale spełnia się przepowiednia proroka Joela” (Dz 2,1-16).*

Tak właśnie wyglądał czas pierwszego zstąpienia Ducha Świętego. Dar Ducha Bożego był tak obfity i wspaniałomyślny, że Jezus nazwał go Chrztym w Duchu Świętym.

Nie było to jednak wydarzenie jednorazowe. Dzieje Apostolskie podają nam jeszcze opisy następujących wydarzeń. Pewnego dnia św. Piotr przybył do domu Korneliusza i gdy dowiedział się, jakie okoliczności go tu sprowadziły zaczął głosić temu setnikowi Ewangelię. Gdy ją głosił wydarzyło się coś niesłychanego. Posłuchajmy: *„Kiedy Piotr jeszcze mówił o tym, Duch Święty zstąpił na wszystkich, którzy słuchali nauki. I zdumiali się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy przybyli z Piotrem, że dar Ducha Świętego wylany został także na pogan. Słyszeli bowiem, że mówią językami i wielbią Boga” (Dz 10, 44-46).*

*Trzecie wylanie Ducha Świętego miało miejsce w Efezie, gdzie św. Paweł spotkał grupę pewnych uczniów. Oto historia tego spotkania: „Kiedy Apollos znajdował się w Koryncie, Paweł przeszedł okolice wyżej położone, przybył do Efezu i znalazł jakichś uczniów Zapytał ich: ‘Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy przyjęliście wiarę?’. A oni do niego: ‘Nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty’. ‘Jaki więc chrzest przyjęliście?’ - zapytał. A oni odpowiedzieli: ‘Chrzest Janowy’. ‘Jan udzielał chrztu nawrócenia, przemawiając do ludu, aby uwierzyli w Tego, który za nim idzie, to jest Jezusa’ - powiedział Paweł. Gdy to usłyszeli, przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa. A kiedy Paweł włożył na nich ręce, Duch Święty zstąpił na nich. Mówili też językami i prorokowali. Wszystkich ich było około dwunastu mężczyzn” (Dz 19,1-7).*

To tylko trzy fragmenty wybrane z wielu, które można znaleźć w Dziejach Apostolskich. Wybrałem je nieprzypadkowo, ponieważ pokazują one, że Bóg udzielając Ducha Świętego naprawdę nie ma względu na osobę. On nie ograniczył doświadczenia Ducha Świętego tylko do narodu wybranego, jak pierwotnie myśleli wierzący w Jezusa Żydzi. Bóg zesłał Ducha Świętego zarówno na pogan, jak i na osoby, które o Duchu Bożym nie miały zielonego pojęcia, nie wiedziały nawet, że Ktoś taki istnieje. To dobra wiadomość dla nas, która mówi nam, że i my możemy doświadczyć chrztu w Duchu Świętym.

mocną będę ochraniał” (Ez 34,15–16).

Taki jest nasz Bóg – pełen miłości, cierpliwości i troski.

A jaki jest Twój obraz Boga? Może to dobry moment, by zacząć odkrywać Go na nowo, by zobaczyć jakim jest naprawdę? **(Nikodem)**

### **Schody do nieba - Bóg, który nie śpi, gdy wracasz późno.**

„Pan będzie strzegł twego wyjścia teraz i po wszystkie czasy” – bardzo mnie ten fragment rozczula. Niby nic nadzwyczajnego, a jednak, bo co niezwykłego jest w „wyjściu” i „przyjściu”? Zwykła codzienność. Nic wyjątkowego. A jednak właśnie w tej pozornej zwyczajności kryje się coś niezwykle czułego. Nie czytamy: „Pan będzie strzegł twoich wielkich sukcesów”, albo: „Będę przy tobie tylko podczas katastrof”. Nie. Bóg mówi w tym fragmencie o czymś codziennym, o wychodzeniu i wracaniu. O wszystkim, co dzieje się pomiędzy porannym zamknięciem drzwi a wieczornym powrotem. Boimy się tego, co pomiędzy. Telefon ze złą wiadomością, rozmowa, która wszystko zmieni, decyzja pełna ryzyka, niepewność. Mimo, że mamy kalendarz pełen planów, życie i tak potrafi dopisać własny scenariusz. Mimo zaplanowanego każdego kroku, każdego dnia jesteśmy jak podróżnicy bez mapy. Dlatego chyba ten cytat jest dla mnie tak kojący. Przez niego Bóg mówi mi: Jestem i czuwam.

Sama jestem rodzicem dorosłych dzieci. Są samodzielne, a jednak ilekroć wyjeżdżają proszę – daj znać jak dojedziesz. Pewnie ich czasem to irytuje ich. I rozumiem, ale dla nas rodziców zawsze pozostaną dziećmi. Wiem, że zrozumieją kiedyś. Prawdziwa miłość czuwa, tak jak Bóg czuwa. Nie kontroluje, nie prowadzi na smyczy, ale czuwa z uwagą rodzica, który kocha.

„Będzie strzegł twego wyjścia i przyjścia” – On będzie strzegł twojego poranka, gdy wychodzisz do pracy. Twojego wyjazdu, egzaminu, rozmowy. Ale też twojego powrotu – czasami radosnego, czasem pełnego porażek i smutku. Bo wraca się różnie. Bywa, że zwycięsko, bywa że po życiowym potknięciu, z ciężarem grzechu, wstydu. I nie myślę tutaj tylko o powrotach do domu, myślę też o powrotach do Boga. Są przecież tacy, którzy wracają do Boga po latach milczenia, myśląc, że drzwi są zamknięta. A Bóg w swoim Słowie codziennie mówi – „nie”. Ojciec zawsze czeka, zawsze.

Przyszła mi do głowy analogia. GPS w samochodzie. Gdy skręcisz źle, nie słyszysz obrażonego głosu: „No i wszystko zepsułeś”. Słyszysz spokojne: „Przeliczam trasę”. Za każdym razem, gdy to słyszę, myślę o

tym, ile razy w moim życiu Bóg przeliczał moją trasę. Ile razy zaczynałam z Nim z tego błędnie przeze mnie wybranego miejsca.

Wspomniany werset jest piękny nie tylko dlatego, że daje poczucie bezpieczeństwa. Nie tylko dlatego, że Bóg zapewnia w nim o swojej ochronie. Jest taki piękny także dlatego, bo zapewnia o obecności. O Bogu, który stoi przy drzwiach naszego życia, by błogosławić każdy krok. Także wtedy, gdy droga jest niepewna. Także wtedy, gdy wracasz późno zagubiony.

„Pan będzie strzegł twego wyjścia teraz i po wszystkie czasy”. Nie tylko dziś. Nie tylko wtedy, gdy jesteś silny, ale także wtedy, gdy sam nie masz już siły. Jeśli miałabym powiedzieć o czym chciałabym, żebyś dzisiaj pamiętał po przeczytaniu tego artykułu, to byłoby to takie zdanie: Masz Boga, który zawsze czuwa i nigdy nie śpi. Jest przy tobie nawet wtedy, gdy wracasz późno, bo: „Pan będzie strzegł twego wyjścia teraz i po wszystkie czasy”.

**(Samarytanka)**

### **Duch Święty w Kościele – cz. 1.**

Kościół jest Ciałem, w którym jest wiele członków, ale jedna głowa - Chrystus - oraz jeden Duch, który zarządza członkami. Taki obraz daje nam święty Paweł w 1 Kor 12,12nn. Kościół jest i ma być przedłużeniem obecności Chrystusa na ziemi.

Święty Augustyn nauczał, że władza w Kościele należy do Chrystusa i do Ducha Świętego. Im bardziej ktoś służy jedności z Głową, tym bardziej Duch Święty może się nim posługiwać dla dobra Kościoła. Duch Święty ustanowił w Kościele hierarchię, która przede wszystkim jawi się jako stopnie służby miłości i jedności wobec Boga i Jego Ciała. Trzeba pamiętać, że Kościół widzialny nie istnieje bez Chrystusa i bez poddania się Duchowi Świętemu. Mówiąc innymi słowami: centrum dowodzenia jest w Bogu, a nie na ziemi. Chrystus jest jedynym kapłanem, prorokiem i pasterzem. Najbliżej Głowy są te charyzmaty, które służą jedności z Głową, a więc biskupi, pasterze i prorocy.

Każdy z nas, na mocy chrztu świętego, jest charyzmatykiem, czyli człowiekiem obdarowanym łaską. Święty Paweł pisze, że żaden charyzmatyk nie może działać autonomicznie, na własną rękę, bez jedności z pozostałymi członkami Kościoła i bez całkowitego posłuszeństwa Panu Bogu.

Dziś bardzo potrzebny jest głos prorocki Kościoła, głos biskupów ukazujący naukę Chrystusa. Kościół został namaszczony przez Ducha Świętego i ma wypełniać misję prorocką, rozpoznawać wolę Boga i

ogłaszać ją światu. Czujemy wszyscy, że istnieje ogromna potrzeba odświeżenia znaczenia tego prorockiego charyzmatu, gdyż czasami odnosi się wrażenie, że zbyt dużo energii jest wkładane w to, by przypodobać się opinii publicznej, a nawet nie podejmować pewnych tematów, by nie narazić się na słowa krytyki.

Charyzmat prorocki nie zanikł w Kościele, choć wydaje się, że przestał być widoczny, jakby zaprzestano korzystać z bezpośredniego kierownictwa Ducha Świętego. Duch Święty może także powoływać pojedyncze osoby, które mają dar rozumienia woli Boga, takiego „wewnętrznego słuchu”. Są dwa główne warunki oceny czy dane proroctwo i prorok są autentyczne: powszechność i jedność. W czasach Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa jedynymi wiarygodnymi prorokami są ci, którzy działają dla dobra całego Kościoła oraz dla jedności wszystkich członków Ciała z Chrystusem jako Głową.

W ciągu wieków istnienia chrześcijaństwa pojawiały się różne herezje, których przyczyną było na przykład poczucie posiadania osobistej prawdy i błędnego korzystania z charyzmatu proroctwa. Typową cechą tych ruchów było odrzucenie wartości jakichkolwiek struktur, doktryn i roli sakramentów. W ten sposób ruchy te pozbawiały się ważnych narzędzi samooceny tego co robią.

### **W oczekiwaniu na Zesłanie Ducha Świętego – cz. 5.**

Wszystkie proroctwa i obietnice dotyczące Ducha Świętego spełniły się w dniu Pięćdziesiątnicy. Wtedy to uczniowie, którzy przez dziesięć dni od wniebowstąpienia Pana Jezusa przebywali w sali na górze modląc się, doczekali się spełnienia zapowiedzianej obietnicy. Oto jak wyglądała ta chwila: „Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumiali, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? - mówili pełni zdumienia i podziwu. Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? - (...) Zdumiewali się wszyscy i nie wiedzieli, co myśleć: Co ma znaczyć? - mówili jeden do drugiego. Upili się